

# JEDNODNIÓWKA



**ORGAN PRASOWY**  
**11. ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL**

**OSTATNI DZIEŃ FESTIWALU**  
**SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA 2017**

## WSZYSTKO O WOLNOŚCI, WSZYSCY O WOLNOŚCI

All About Freedom Festival dobiegł niestety końca, choć misje społeczne i kulturalne, których podjęli się organizatorzy i twórcy, będą trwać nadal. Skąd ta pewność?

11. ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL PODSUMOWUJE GRZEGORZ REIWER



Dyskusje w obrębie i o wolności pogłębiają bezsprzecznie świadomość jej znaczenia. Sztuka filmowa stała się więc jak nigdy głosem zmuszającym do refleksji i zaangażowania moralnego w sprawy, które uważaliśmy za nieswoje lub nieistniejące. Jednak za dużo mówi się o tym „jak jest”, a za mało o tym „jak być powinno”. Potrzebujemy zmian.

Próba podsumowania wydarzenia, obejmującego tradycję jedenastu festiwali AAFF i, równolegle, dekadę działalności Europejskiego Centrum Solidarności nastrocza pewne trudności. Jak uchwycić ogrom ważnych tematów, podjętych w ciągu zaledwie tygodnia, w paru tylko słowach, nie skracając przy tym bogactwa przedstawionych myśli w krótkich zdaniach, nie wybiegając za daleko od meritum i dać zadość emocjom? Nie ma mowy, żeby się udało. Niemniej, spróbuję.

Wśród filmów z repertuaru AAFF nie ma faworytów w kategorii „wszystko

o wolności”. Przede wszystkim nie da się powiedzieć wszystkiego o wolności, choć wszyscy musimy o niej mówić. Po drugie, nadal walczymy. Uczestniczymy w spirali wojen (Szron, W czterech ścianach życia), w teatrze łamania praw człowieka (Proces. Federacja Rosyjska vs Oleg Sencow), w opowieści o nowoczesnym poszukiwaniu miłości (Oko na Juliet) i szukaniu swojego miejsca w świecie, po wypadnięciu ze społecznej roli (Isabelle i mężczyźni, Serce miłości) oraz po zawłaszczaniu szczęścia przez egoizm (Niemiłość), wpadamy w tryby systemu społeczeństwa więziennego (Łagodna) lub między ostrza zmian politycznych (Brexitania), krzyczymy o własnej tożsamości i istnieniu (Nie jestem twoim murzynem, 120 uderzeń na sekundę), czasami podejmujemy się oporu wobec państwa (Wszystkie rządy kłamią), społeczeństwa (Poetka z Arabii), rodziny (Jest naprawdę ekstra), a czasami uderza w nas tragiczna rzeczywistość (Ciambra, W ułamku sekundy)...

## FESTIWALOWY ROZKŁAD JAZDY

**12:00**

**POKAZ PREMIEROWY  
WARSZTATÓW  
ZOOM NA WOLNOŚĆ**

**14:00**

**JEST NAPRAWDĘ  
EKSTRA**  
REŻ. KATARZYNA WARZECHA  
2017  
ETIUDA FABULARNA  
28 MIN

**15:00**

**PROCES.  
FEDERACJA ROSYJSKA  
VS OLEG SENCOW**  
REŻ. ASKOLD KUROW  
2017  
DOKUMENT  
1 GODZ. 15 MIN

**17:00**

**FLOWER POWER  
OGRÓD POWOLNOŚCI**

**18:00**

**GALA WRĘCZENIA  
NAGRODY PREZYDENTA  
MIASTA GDAŃSKA ORAZ  
ZAKOŃCZENIE FESTIWALU**

**HAPPY END**

REŻ. MICHAEL HANEKE  
2017  
DRAMAT  
1 GODZ. 47 MIN



FOT. GRZEGORZ MEHRING/ARCHIWUM ECS

Głęboki wdech i wydech. Patrzę wstecz i dostrzegam te wszystkie obrazy, kadry i sceny, ruch i barwy, słyszę dźwięki: śmiech, płacz, krzyki, rozgrywam przed oczami te same dramaty, od których jest mi na przemian niedobrze i słabo, bo łamią serce i wyciskają łzy, ale i zmieniają się w drogą klejnoty, wspomnienia opowieści o trudzie zrozumienia czym jest życie bez i z wolnością. Jedno życie wydaje się za krótkie, żeby przetrwać i zaadaptować się do ciągłych zmian. Codziennosc z kolei nie zmusza nas już do refleksji. Żyjemy w ciągłym pośpiechu, z krótszym czasem koncentracji. Uwagę ze świata przenieśliśmy do internetu. Dokąd zmierzamy, chciałoby się zapytać. Część odpowiedzi znajdziemy w filmach z repertuaru AAFF, w odnalezionych skrawkach ludzkich dramatów wpisanych w ogólnoświatowe trendy. Oby pozostałe nadeszły w czasie pokoju.

Wszystko o wolności i wszyscy o wolności staje się hasłem palącej dyskusji o kształt przyszłego społeczeństwa i o nową tożsamość jednostki. Czy jednak w dzisiejszym świecie, ogarniętym konsumpcją i poszukiwaniem rozrywki, jest jeszcze miejsce na zaangażowanie się w idee? Dodatkowo, nie bez przyczyny obecne pokolenia, nie pamiętające okrucieństw II wojny światowej i strachu okresu zimnej wojny, lekceważą i oddają własną wolność na rzecz liderów i grup odwołujących się do utraconej niegdyś wielkości. Bezkrytycznie wierzą w siłę, choć jest ona pozorna, agresywna i nastawiona na prymitywną przemoc, zamiast na tworzenie. Demokracje zachodnie zamiast zaś zażegnać społeczne frustracje, pielęgnowały je za pomocą przyzwolenia na apatię i ignorancję pod przykrywką tolerancji.



FOT. GRZEGORZ MEHRING/ARCHIWUM ECS

Czy można dodać coś jeszcze? Może o trendzie filmowym na AAFF? Sztuka zaangażowana społecznie szuka ujścia dla niezgody wobec nietolerancji, dyskryminacji, egoizmu, hipokryzji oraz niewrażliwości. I dobrze, że tak się dzieje. Łączy nas, nie dzieli. Daruje szansę, nie klęskę. Może dzięki niej, jedynym co nas pokona będzie nadzieja na lepsze jutro.

Pamiętam coś jeszcze. Jeśli po wyjściu z seansu czułem się skołowany ze względu na moc oglądanych obrazów, mogłem odetchnąć w Ogrodzie Powolności. Z pozoru niezauważalna aranżacja złagodziła nastrój otepienia i zamknięcia na bodźce. Ruch, dźwięk, kształt, światło i cięń wspólny z barwami zmieniły strzępek emocji i myśli w refleksję.



FOT. GRZEGORZ MEHRING/ARCHIWUM ECS

Może dlatego jestem w stanie pisać o AAFF rzeczowo - o sprawach ważnych, a o emocjach - naturalnie. Polecam uwadze Czytelnika obejrzenie każdego z wyżej wymienionych filmów. Choć niektóre z nich zostaną nagrodzone bardziej niż inne, na pewno każdy z nich zasługuje na uznanie za zabranie głosu w dyskusji o kształt społeczeństwa. Serdecznie dziękuję organizatorom oraz twórcom za zaangażowanie w stworzeniu tak bogatego artystycznie wydarzenia. Słowa wdzięczności należą się Europejskiemu Centrum Solidarności, redakcji Jednodniówki oraz licznym wolontariuszom. Wierzę, że spotkamy się za rok ponownie i ponownie zmienimy coś na lepsze.

## HAPPY END, REŻ. MICHAEL HANEKE

Happy End to zapis kilku dni z życia bogatej rodziny z Calais, najważniejszego portu pasażerskiego Francji, z którego brzegu widać Wielką Brytanię, miejsca, dokąd przybywa wielu imigrantów. Nieoczekiwanie wyjdą na jaw głęboko skrywane sekrety, stawiając bohaterów na progu katastrofy. Czy istnieje szansa na happy end?

Dwukrotny zdobywca Złotej Palmy, mistrz europejskiego kina autorskiego, powraca po pięcioletniej przerwie. Michael Haneke (ur. 1942) – austriacki reżyser i scenarzysta, autor takich filmów jak: Funny Games, Ukryte, Biała wstążka – kolejny raz diagnozuje choroby toczące syte społeczeństwa Europy: nieczułość, hipokryzję, stłumione seksualne perwersje, czy wreszcie socjopatię. Portret rodziny Laurentów funkcjonuje jako pars pro toto pogrążonej w kryzysie Europy, zmagającej się z jednej strony z erozją wszelkich wartości, a z drugiej z narastającą falą imigracji.



MAT. PRASOWE ECS

## OGRÓD POWOLNOŚCI: FLOWER POWER



Artystka dźwiękowa i wizualna, kompozytorka, instrumentalistka, współtwórczyni Musica Genera Festival oraz wytwórni Musica Genera. Twórczość Anny Zaradny realizuje się w sztuce dźwiękowej i wizualnej. Będąc kompozytorką i instrumentalistką porusza się w szerokim spektrum od akustycznej muzyki improwizowanej, o minimalistycznym współczesnym idiomie, do złożonej strukturalnie i kompozycyjnie całkowicie elektronicznej, eksperymentalnej formy. Prace o charakterze wizualnym Zaradny tworzy głównie w formie instalacji, obiektu, fotografii i wideo. Artystka posługuje się w nich środkami abstrakcji, mikro obiektami dźwiękowymi i architektonicznymi, światłem i przestrzenią. Prace te cechuje wieloznaczność koncepcji i relacji pomiędzy ideami a medium formy. Ma na swoim koncie muzykę do spektakli teatralnych i projektów multimedialnych. Artystka realizuje projekty na całym świecie.

MAT. PRASOWE ECS

## 120 UDERZEŃ SERCA, WALKA DO OSTATNIEGO TCHU

Film Roberta Campillo to opowieść o starciu zwykłych ludzi z systemem. To historia młodych Francuzów, którzy wychodzą ze swojej strefy komfortu, żeby stanąć do nierównej potyczki.

### RECENZUJE MICHAŁ SUPERSON

Lata 90. XX w., Francja, Paryż, niewielka aula, częściowo wypełniona przez ludzi w różnym wieku. To jedna z pierwszych scen filmu, który już po raz drugi prezentowany jest na 11. edycji All About Freedom Festival. Właśnie odbywa się jedno ze spotkań paryskiej grupy Act Up, która walczy o prawa osób zarażonych wirusem HIV i chorych na AIDS. Poznajemy zasady obowiązujące na spotkaniach, metody działania i członków organizacji, wokół których budowana jest cała akcja.

Wśród nich znajdują się Nathan i Sean, na których związku oparty jest główny trzon całej linii fabularnej. Poznajemy parę która z etapu koleżeństwa, później fizycznego zauroczenia, przechodzi do bardzo dojrzałej miłości, pełnej opieki, troski i prawdziwej przyjaźni. Przechodzimy przez różne etapy związku tej pary, które wyznacza choroba jednego z mężczyzn. I mimo że ich miłość nie jest głównym tematem filmu, a raczej pretekstem do przedstawienia w sposób bardziej sfabularyzowany całej historii walk

organizacji Act Up z ówczesnym francuskim systemem lekceważącym problem epidemii, to właśnie kochankowie skradają najwięcej uwagi.

Film z pewnością pod względem wizualnym nie jest czymś wybitnym, nie jest też czymś złym. Oczywiście, można znaleźć w nim kilka ciekawych kadrów, które ucieszą oko. Jednak Campillo wyraźnie stawia na klasyczny obraz, który nie będzie odbierał uwagi historii, którą chciał opowiedzieć. Na pewno ciekawszymi wizualnie scenami są te „klubowe”, które dzięki migającemu światłu wprowadzają wręcz złudzenie obrazu stworzonego poklatkowo, co z pewnością jest przyjemną dla oka odeskoczną od pozostałej bardzo realistycznej formy przekazu.

Wychodząc z sali kinowej po seansie, podслуchałem rozmowę dwóch studentów, którzy zgodnie stwierdzili, że film jasno pokazuje, że w związkach homoseksualnych liczy się tylko seks, a najlepiej z mnóstwem niezliczonych partnerów. Nie do końca jestem przekonany, czy oglądaliśmy ten sam film. Powodem ich stwierdzenia był fakt wystąpienia

scen erotycznych. Ciężko było ukryć mi rozbawienie spowodowane tą sytuacją, bo sam bardzo mocno uczulony na tego typu sceny, wkładane do filmów na siłę, nie poczułem żadnego zniesmaczenia. Co więcej, uważam, że seks pokazany w „120 uderzeniach serca” jest tym z gatunku bardziej romantycznych niż pornograficznych. Wiem, że moja opinia jest tak samo subiektywna jak opinia podsłuchana w rozmowie, ale czy to właśnie o seks chodziło w tym filmie? Czy raczej pokazanie walki i ludzi, którzy nie bali się jej podjąć i że dziś właśnie takich ludzi coraz bardziej brakuje.

Dobrze, że powstają filmy o takiej tematyce. I dobrze, że puszczane są w kraju, gdzie rewolucja, która miała miejsce u naszych zachodnich sąsiadów kilka dekad temu, właśnie się rozgrywa. Może takie obrazy jak ten „zahartują” te osoby, które potrafią zauważyć jedynie „prerażająco – straszne” zbliżenie dwóch mężczyzn, kasując przy tym wszystkie inne wątki, mające pokazać ludzi jako ludzi, jako bohaterów, a nie tylko seksualne maszyny, które myślą wyłącznie o jednym.

## OBOK OKA NA JULIET

Obrazowanie czegoś, co jest w naszym guście, jest wyrazem tej intuicji, której później pozostaje nadać tylko kod.

### RECENZUJE SŁAWOMIR STASIAK

Oko na Juliet opowiada o mało prawdopodobnym spotkaniu między Gordonem (Joe Coleem), operatorem heksapodalnych robotów sterowanych na odległość z Detroit w USA, a Ayushą (Lina El Arabi), młodą kobietą z Bliskiego Wschodu, która pracuje w kantorze internetowych doręczeń pieniężnych, żyjąca gdzieś w pustynnych okolicach Północnej Afryce, po drugiej stronie globu ziemskiego, dokładnie tam, gdzie biegnie rurociąg, którym na odległość opiekuje się Gordon i sterowane przez niego sześciconogie roboty. Gordon, pracuje w samotnie stojącym gmachu budynku wielkiego miasta, w którym przez wąskie korytarze dociera do pomieszczenia, z którego poprzez panel sterujący z wieloma przyciskami, wydaje polecenia grupie dronów, by sprawować kontrolę nad niezakłóconą pracą rurociągów na pustyni. Oto jego prawdziwe życie za sterami pojazdów wyposażonych w broń oraz ludzki głos. Gdy Gordon kończy pracę, słyszy nawet, że teraz może wracać do trumny, jakby prawdziwe życie miało się toczyć tylko w zasięgu widzenia zdalnie sterowanych robotów. Nieoczekiwanie, pojawiają się złodzieje ropy oraz piękna dziewczyna, która albo jest sama i płacze, albo ma spotkania z ukochanym, z którym planuje ucieczkę. Oto Gordon, z drugiej strony świata pilotując swoje

roboty, ulega urodzie Ayushą. Później odkrywa, że Ayusha jest sobowtórem jego byłej dziewczyny, którą kochał, lecz ta go zdradzała z innymi. Tymczasem Ayusha z arabskiej części Afryki zostaje przez swoich rodziców obiecana starszemu mężczyźnie, którego wcale nie kocha. Pomimo dystansu, wzajemnego strachu i niedoskonałej komunikacji, Gordon robi wszystko, co w jego mocy, aby pomóc jej uciec przed jej przeznaczeniem. Nad wszystkim unosi się duch Wielkiej Miłości.

A jak ta historia została opowiedziana wcześniej? Ostatni z wielkich amerykański melodramat z 1976 roku na podstawie niedokończony powieści F.S. Fitzgeralda. Stany Zjednoczone, lata 30. Monroe Stahr jest producentem filmowym. Charyzmatyczny i przystojny cieszy się powszechnym uznaniem i szacunkiem, jego filmy przynoszą ogromne dochody. Pewnego dnia, podczas zgłębku wywołanym trzęsieniem ziemi, Monroe widzi Kathleen, młodą kobietę, która do złudzenia przypomina jego zmarłą przedwcześnie żonę. Z taką samą łatwością, z jaką Stahr zyskuje jej zaufanie, staje się jej kochankiem.

"Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny" – polski film historyczny z 1982 roku. W trakcie żałobnej procesji, którą odbywa

król Zygmunt August za trumną swojej zmarłej żony Barbary, dzieje się coś niezwykłego. Oto na drodze, która biegnie do Wilna, wśród leśnych odstępów pojawia się wierna kopia jego żony. Król każe jej włożyć czarną suknię po zmarłej.

"Trzecia część nocy" (1971) – Michał przeżył bolesną tragedię. Na jego oczach z rąk Niemców zginęła żona, matka i syn. Postanawia przystąpić do partyzantów. Trafia do mieszkania rodzącej kobiety. Marta, łudzaco jest podobna do jego zmarłej żony. Michał postanawia zaopiekować się kobietą i jej dzieckiem. By ich utrzymać, zostaje karmicielem wszy w instytucie produkującym szczepionki przeciw tyfusowi. Michał postanawia też odbić jej męża z rąk niemieckich.

"Królestwo niebieskie" (2005) – życie pogrążonego w rozpacz po stracie ukochanej żony, kowala Baliana odmienia wizyta jego ojca, słynnego rycerza Godfryda z Ibelinu, który ujawnia, kim jest naprawdę. Oto Balian udaje się na krucjatę do Ziemi Świętej, gdzie poznaje Sybillę, siostrę króla Jerozolimy, Baldwina IV Trędowatego. Piękna Sybilla jest taka sama jak pochowana niedawno żona Baliana, lecz jej mężem jest podły templariusz Guy de Lusignion.

## PROCES: FEDERACJA ROSYJSKA VS. OLEG SENCOW

### Siła nieugiętej woli przeciwko Imperium

#### ZUZANNA JOCEK

Dwadzieścia lat więzienia na Syberii za prowadzenie antyrosyjskiego ruchu oporu, planowanie ataków terrorystycznych na mosty, linie elektryczne i pomnik Lenina – taki wyrok usłyszy zaraz Oleg Sentsov. Jest rok 2015, znajdujemy się na sali sądowej w Rostowie nad Donem. Urodzony w Symferopolu na Ukrainie reżyser filmowy i prokraiński aktywista broni się, zaprzecza, odważnie oskarża swoich oskarżycieli.

W dokumencie Askolda Kurova obserwujemy przebieg pokazowej sprawy, która miała na celu przesłać w świat bardzo czytelny komunikat: kto tu rządzi. To historia Sentsova oraz jego rodziny, ale również opowieść o solidarności artystów, którzy zaangażowali się w kampanię na rzecz uwolnienia



działacza, wśród nich Agnieszka Holland, Pedro Almodóvar, Ken Loach, a także Polska Akademia Filmowa.

**#ReleaseOlegSentsov**

## WIELEBNY W.: PERWERSYJNA NIENAWIŚĆ

Siłą napędową skrajnie nacjonalistycznych ugrupowań oraz ustrojów totalitarnych jest nienawiść – to właśnie na niej charyzmatyczni przywódcy stawiają gmachy z podporządkowanych im struktur ludzkich, to z niej budują śmiertelne maszyny. Co sprawia, że nienawiść jest tak skutecznym narzędziem manipulacji?

RECENZUJE ANNA FELSKOWSKA



Bohaterem dokumentu Barbety Schroedera jest buddyjski mnich Ashin Wirathu, twórca nacjonalistycznego ruchu 969, który w imię „ochrony rasy i religii” brutalnie zwalczał muzułmańską mniejszość w Birmie. Skojarzenia z przywódcą III Rzeszy są nieuniknione: podczas pobytu w więzieniu (2003-2012) Wirathu napisał książkę, w której wyklada swoje poglądy; choć jest prowodyrem fali przemocy wobec etnicznej mniejszości, sam nie bierze udziału w atakach, pozostając intelektualnym przewodnikiem ruchu i wygłaszając pełne nienawiści przemówienia. Znaczący jest także dobór przez mnicha słów przy określaniu motywów własnej działalności: wśród

wielu historycznych państwowych ustrojów totalitarnych tylko w nazizmie odwoływano się do pojęcia „rasy”. Podczas gdy włoscy faszyci, starając się podkreślić uniwersalny charakter własnej doktryny politycznej, podejmowali próby utworzenia faszystowskiej międzynarodówki, Hitler konsekwentnie usprawiedliwiał przemoc genetyką. Siłą takiej retoryki może stanowić fakt, że geny są każdemu odgórnie przypisane i niezbywalne – w imię jakiej innej wartości człowiek mógłby zacieklej walczyć? Paradoksalnie Wirathu odwołuje się także (albo przede wszystkim) do buddyzmu – skądinąd religii pokoju.

Barbet Schroeder wielokrotnie w swojej filmowej twórczości (m.in. w dokumencie „Adwokat terroru”, 2007) zadawał pytania o źródła zła. Jego pomysłem na „Wielebnego W.” było – jak widać – stopniowanie poziomu wiedzy na temat głównego bohatera, a tym samym – stopniowanie poziomu empatii. Przez pierwszą część filmu widzowie mogą współodczuwać złość i chęć zemsty, które kierowały Wirathu w początkach jego działalności (szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę antymuzułmańskie nastroje we współczesnej Europie). Bezpośrednim powodem do ataku jest dla mnicha brutalny gwałt i morderstwo, popełnione na młodej buddystce przez trzech muzułmanów. Im jednak dalej, tym działania Wirathu zdają się mniej racjonalne, aż wreszcie odsłania prawdziwą twarz w przemówieniu skierowanym do własnych zwolenników: nazywa rzeczniczkę ONZ „dziwką”, która - nie przytoczę wprost obelżywych określeń – służy islamistom. Schroeder mógłby jednak osiągnąć lepszy efekt, gdyby od samego początku nie podkreślał wymowy własnego filmu banalnymi frazesami: widz nie musi przecież słuchać tkliwych morałów z ust dziecka-narratora („przemoc nie jest odpowiedzią, miłość jest odpowiedzią”), żeby wiedzieć, że Wirathu pograża się w szaleństwie.

## JEST NAPRAWDĘ EKSTRA: NIECODZIENNE PROBLEMY PIERWSZEGO ŚWIATA

ZAPOWIADA KATARZYNA STASIEŁUK

Impulsywne podejmowanie decyzji naznaczone jest swoistą niewiadomą, która w przyszłości weryfikuje trafność naszych wyborów. Przykładowo, dowiadując się o wygranej zagranicznego stypendium, na które bez naszej wiedzy zgłasza nas nasz ambitny ojciec, zareagować moglibyśmy w różnoraki sposób. Iga,



studentka Akademii Muzycznej, przeciwna temu pomysłowi, podejmuje decyzje o szybkim spakowaniu się i opuszczeniu domu. Chcąc cieszyć się młodością z daleka od nadgorliwych rodziców, znika na trzy miesiące. Jednak gdy dociera do niej informacja o poważnej chorobie taty, postanawia wrócić. Etiuda fabularna Katarzyny Warzechy to krótka historia, przedstawiająca ostatni tydzień życia ojca. Stajemy się świadkami rodzinnego pożegnania, ale też konfrontacji bohaterki z samą sobą. Reżyserka, która za ten krótki metraż na koszalińskim festiwalu Młodzi i film zdobyła wyróżnienie za "osobowość i talent bijący



z ekranu", dotyka, jak w przypadku poprzedniego filmu "Pół roku Franka W.", tematu nastolatków, ich pragnień, oczekiwań względem przyszłości oraz trudności, jakie stawia przed nimi życie.

## REDAKCJA "JEDNODNIÓWKI" DZIĘKUJĘ ZA WSPÓLNE PRZEŻYWANIE FESTIWALU!



FOT. DAWID LINKOWSKI/ARCHIWUM ECS

"JEDNODNIÓWKĘ" PRZYGOTOWALI  
I PRZYGOTOWAŁY DLA WAS:

WERONIKA BRZUK,  
ANNA FELSKOWSKA,  
ZUZANNA JOCEK,  
MARTYNA KIEDROWSKA,  
JULIA KUCIARA,  
PATRYK KOPROWSKI,  
TOMASZ HIRSZ,  
PAULINA PIETRZAK,  
GRZEGORZ REIWER,  
SŁAWOMIR STASIAK,  
KATARZYNA STASIEŁUK,  
MICHAŁ SUPERSON  
KAROLINA WARYŚ.

NAD WSZYSTKIM CZUWAŁY  
REDAKTORKI PAULINA POHL  
I KRYSZYNA WEIHER-SITKIEWICZ

### OSTATNIE SPOTTED AAFF 2017:

**OD REDAKTOREK:** Dziękujemy wszystkim Jednodniówkowcom! Jesteście zdolni i wspaniali! :)

**OD OCHRONIARZA:**



**OD SZEFOSTWA:** Do zobaczenia za rok!



## SZUKAJ RADOŚCI

## W POWOLNOŚCI

HASŁO POWSTAŁO W RAMACH STUDENCKICH WARSZTATÓW

*Locje*

REDAKTORKI PROWADZĄCE: KRYSZYNA WEIHER-SITKIEWICZ, PAULINA POHL  
WYDAWCA: EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

JEDNODNIÓWKĄ FESTIWALOWĄ JEST WSPÓŁTWORZONA PRZEZ STUDENTÓW  
WIEDZY O FILMIE NA UNIwersYTECIE GDAŃSKIM